

Witam.

W liście tym chciałbym opisać przypadek mojej choroby oraz współpracę z Panem Piotrem Leszczyńskim. Do 1 grudnia 2009 roku byłem zdrową i aktywną osobą. Miałem wtedy 18 lat, chodziłem do III klasy Liceum Ogólnokształcącego i prowadziłem zdrowy tryb życia. Wieczorem wspomnianego wcześniej dnia w trakcie nauki, poczułem narastający ból po prawej stronie, w dolnej części jamy brzusznej. Po kilku minutach ból spotęgował się oraz swoim obszarem objął całą część brzucha. W trakcie nocy przyjmowałem leki przeciwbólowe jednak nie uśmierzały one mojego bólu. Jednocześnie dostałem bardzo mocnych skurczy brzucha przez co każdy łyk wody kończył się wymiotami oraz uniemożliwiało mi to prawidłowe wypróżnianie. Następnego dnia udałem się do lekarza rodzinnego który zdiagnozował u mnie grypę jelitową i przepisał leki. Przez kolejne dni bóle nie ustępowały, a ja traciłem siły. Już nic nie jadłem, przyjmowałem bardzo małe ilości płynów. Momentami bóle słabły na godzinę by powrócić ze zdwojoną siłą. W ciężkim stanie trafiłem na pogotowie ratunkowe gdzie lekarz stwierdził u mnie zaparcia i polecił bym jadł śliwki, bądź wykonał lewatywę. Po powrocie do domu nie zastosowałem się do wskazań lekarza gdyż wydały mi się absurdalne. Nie jadłem przecież od kilku dni i miałem pewność, że moje jelita oraz żołądek są opróżnione. W dniu 6 grudnia 2009 roku byłem już bardzo osłabiony i odwodniony. Nogi odmawiały mi posłuszeństwa, miałem trudności z chodzeniem i utrzymaniem równowagi. Wieczorem trafiłem na Szpitalny Oddział Ratunkowy gdzie podano mi sole mineralne i odmówiono wykonania badania USG jamy brzusznej oraz podania dożylnych leków przeciwbólowych. W trakcie kroplówki miałem bardzo silne bóle. Po ostrej wymianie zdań mojej mamy z lekarzem ostatecznie zrobiono mi USG. Na badaniu wyszedł zator w prawej nerce. To on zatrzymywał mocz i powodował mocne bóle. W nocy zostałem przewieziony na oddział urologiczny Szpitala Specjalistycznego gdzie szybko wykonano ponownie badanie USG oraz podano mi dożylnie Pyralgin. Przez kolejne dni w szpitalu wykonywano mi wiele badań takich jak, urografia czy też ponowne badania USG. Nie wykonywano mi zabiegów, jedynie co 6 godzin w dyżurce pielęgniarek otrzymywałem dożylnie leki przeciwbólowe. Widząc brak popraw w moim stanie zdrowia, moja mam skontaktowała się z Panem Piotrem Leszczyńskim. Szczęśliwie okazało się, że Pan Piotr jest w Radomiu w tym dniu i może mnie odwiedzić w szpitalu. Wieczorem w dniu 9 grudnia spotkaliśmy się w poczekalni na oddziale urologicznym. Pan Piotr poprosił mnie o koncentrację, zamknięcie oczu i odprężenie. Następnie powiedział abym wyobraził sobie swoje nerki oraz, że wspólnie oczyszczamy kanaliki nerkowe oraz moczowody. Bóle zaczęły ustępować, a ja po raz pierwszy poczułem się zrelaksowany. Po zabiegu wrócił mi mój uśmiech na twarz. W trakcie swobodnej rozmowy po zabiegu Pan Piotr Leszczyński spytał się mnie czy chciałbym aby wyzdrowiały również inne osoby leżące na tym oddziale. Bez chwili wątpliwości zgodziłem. Od chwili zabiegu wszystkie bóle ustąpiły, wrócił mi apetyt oraz mogłem pić moje ulubione soki. Rankiem następnego dnia na oddziale było wielkie poruszenie. Wielu osobom dolegliwości całkowicie ustąpiły. W tym dniu wyszedłem ze szpitala, wypisano również około 10 innych osób. Cały personel oddziału był w szoku co się dzieje, bo do tej pory więcej osób przychodziło na oddział niż wychodziło. Lekarze prowadzący prosili aby po odbiór wypisów zgłaszać się za kilka dni bo nie nadążali z ich wypisywaniem.

Od tamtej chwili z Panem Piotrem Leszczyńskim jesteśmy w stałym kontakcie. Jego pomoc w tamtych dniach bardzo mi pomogła. Jestem w pełni przekonany, że to właśnie dzięki pomocy Pana Piotra Leszczyńskiego wyszedłem ze szpitala i mogę znów być szczęśliwy. To wydarzenie bardzo zmieniło moje życie. Stałem się innym człowiekiem. Zmieniły się również moje życiowe priorytety. Dążenie tylko i wyłącznie do zaspokajanie

potrzeb natury materialnej ustąpiło miejsce duchowości oraz oddaniu drugiemu człowiekowi. Stałem się wrażliwszy na innych ludzi, każdy mały gest wykonany w stosunku do innej osoby zaczął przynosić mi wielką radość. Otworzyłem się na osoby w moim otoczeniu. Poczułem ,że chcę być stałą podporą dla moich bliskich tak aby zawsze mogli na mnie liczyć. W stosunku do osób spotykanych na ulic stałem się serdeczny i pomocny. Uświadomiłem sobie ,że obdarzenie innego człowieka uśmiechem, dobrym słowem jest niezwykle cenne dla mnie i dla innych. Dzięki temu stajemy się lepszymi ludźmi. Wszystkie zmiany które we mnie zaszły nierozzerwalnie wiążą się z dobrą energią. To Pan Piotr Leszczyński nauczył mnie ,że jako człowiek mam w sobie potencjał do tego aby być dobrym i pomagać innym. Wiara w Boga nabrała u mnie całkowicie nowego znaczenia. Dzięki temu ,że wyzdrowiałem poczułem jak wielkim miłosierdziem jestem obdarzany. Od tych chwil wspólnie spędzonych z Panem Piotrem prowadzę z Bogiem, moim Duchem Świętym oraz Archaniołem Michałem dialog. Proszę o uzdrowienie mojej duszy, o oczyszczenie mojego ciała i mojej aury oraz dziękuję za każdy szczęśliwie przeżyty dzień, za każdy sukces, za szczęście. Panie Piotrze, wieżę w to ,że spotkałem Pana na swojej drodze dzięki przeznaczeniu bo dzięki Panu czuję się teraz wartościowy i uduchowiony.

Dziękuję .

Tomasz